Nr. 4 GRUDZIEŃ 1937 R. ROK 6

CENA 10 GR.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO, DRZEWNEGO, CERAMICZNEGO I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Przez jedność i solidarność do zwycięstwa! • Niech żyje klasowy ruch zawodowy

Walka niezakończona

Aktywność Związku nie może słabnąć

Wchodzimy w okres sezonu martwego. Stopniowo zamiera praca w przemyśle budowlanym i na robotach publicznych. Na okres zimowy zostanie również przerwana praca w olbrzymiej większości cegielń.

Zaledwie nieznaczna część robotników będzie zatrudniona w tym okresie przy końcowych robotach budowlanych; niezbędnych robotach inwestycyjnych oraz przy pracach przygotowawczych w cegielniach i w innych stałych zakładach pracy, związanych z przemysłem budowlanym.

W czasie tegorocznego sezonu znowu nie wszyscy robotnicy znaleźli pracę na czas dłuższy. Istnieje nadal olbrzymia rzesza bezrobotnych. Robotnicy sezonowi nie mogli w letnim okresie zarobić tyle, by wystarczyło im na jakie takie przetrwanie zimy.

Chociaż już zostało wydane rozporządzenie, iż w okresie od 1 listopada r. b. do 31-go marca 1938 r., niektóre kategorie robotników sezonowych będą miały prawo do zasiłków ustawowych — na podstawie przepracowania 104 dni w ciągu 26 tygodni, to jednak nie wszyscy będą korzystać z tych uprawnień.

Na podstawie doświadczenia z lat ubiegłych wiemy, że pomoc doraźna nie zaspokoi potrzeb bezrobotnych.

Nasuwa się przeto pytanie, czy Związek spełnił swoje zadania?

Na pierwszym planie stoi sprawa zorganizowania robotników i przeprowadzenia akcji o podwyżkę zarobków. Na terenie całego kraju, we wszystkich miastach i miasteczkach oraz w poszczególnych miejscowościach, zostały zorganizowane Oddziały naszego Związku. Ustawicznie prowadzimy akcje o uregulowanie warunków pracy i płacy.

W większych miastach zostały ustalone stawki płac dla wszystkich robotników przemysłu budowlanego z mocą powszechnie obowiązującą. Ponadto, w całym szeregu miejscowości zostały zawarte umowy zbiorowe, regulujące warunki pracy i płacy poszczególnych kategorii robotników przemysłu budowlanego, drzewnego, ceramicznego i pokrewnych zawodów.

Jednak dotychczasowych osiągnięć nie można uznać za wystarczające, gdyż ustalane płace są zbyt niskie, a oprócz tego, w wielu miejscowościach i na rozległych terenach warunki pracy i płacy, szczególnie w przemyśle drzewnym, ceramicznym i w innych zawodach wogóle jeszcze nie są uregulowane, przytem z całym naciskiem musimy podkreślić, że nawet te stawki płac, którym rząd nadał moc obowiązującą nie są ściśle przestrzegane.

Pracodawcy na każdym kroku łamią swoje zobowiązania i przepisy prawne. Inspekcja Pracy bardzo słabo na to reaguje, zaś duża część członków i cała masa robotników niezorganizowanych zachowuje się biernie wobec coraz częściej powtarzających się tego rodzaju wypadków.

Robotnicy zwracają się o pomoc do Związku i spodziewają się skutecznej interwencji w tego rodzaju sprawach ze strony Min. Op. Społ. i Insp. Pracy, lecz jeśli nadal olbrzymia rzesza robotników niezorganizowanych będzie stać na uboczu, zachowywać się biernie i ustawicznie ustępować wobec bezprawia i przemocy wyzyskiwaczy, to nigdy nie osiągniemy trwałego zwycięstwa. Musimy sobie należycie uprzytomnić, że dopóki nie stworzymy zwartej siły, świadomej swoich celów i zadań, to nie będziemy mogli realizować naszych postulatów, a tym bardziej spodziewać się szybkiego rozwiązania problemów, dotyczących bezrobocia, palących zagadnień społecznych i politycznych. Trzeba ustawicznie pamiętać o tym, że walka nie jest skończona i siły Związku, ani aktywność organizacji nie mogą słabnąć.

Feliks Socha.



Robotnicy budują, a faszyzm burzy dzieło rąk klasy robotniczej.

Miliony złotych rocznie

darowują robotnicy przedsiębiorcom

NIEPRZESTRZEGANIE UMÓW ZBIOROWYCH

Przyzwyczajeni jesteśmy narzekać na jedną tylko bolączkę: niskie stawki płac roboczych. Akcja nasza nastawiona jest w kierunku wywalczenia wyższych stawek zarobkowych. Zapominamy jednak o rzeczy ogromnie ważnej, mianowicie, że sama podwyżka stawek nie wystarczy, trzeba jeszcze, by umowa zbiorowa, wprowadzająca podwyżkę płac, była wykonywana w praktyce.

Dochodzimy do jednego z najdonioślejszych problemów polityki robotniczej. Umowy, wywalczone nieraz dzięki prawdziwemu poświęceniu i bohaterstwu robotników, są nie wykonywane. Uzyskane przez robotników podwyżki pozostają w całości lub w części jedynie na papierze.

Przyczyna tego zjawiska jest powszechnie znana. Jest nią egoizm i brak należytego zrozumienia wśród mas robotniczych, co mści się w następstwie stokrotnie.

Sprawa przedstawia się tak. W chwili natężenia akcji o podwyżkę zarobków robotnicy przystępują masowo do organizacji, rozumiejąc, że w jedności siła i że silna organizacja jest warunkiem zwycięstwa.

Po zwycięskim zakończeniu akcji wielu z pośród robotników, kierując się skąpstwem, czy też fałszywie pojętą oszczędnością, przestaje płacić składki i wycofuje się z organizacji, rozumując w ten sposób, że po zawarciu umowy zbiorowej — Związek jest im już nie potrzebny. Wówczas w szeregach Związku następuje stan osłabienia i dezorganizacji.

Ten stan rzeczy wykorzystuje odrazu przedsiębiorca i zaczyna sabotować zawartą i podpisaną przez siebie umowę zbiorową. Nie czując nacisku siły organizacji, narzuca robotnikom niższe stawki od przewidzianych w umowie zbiorowej. Taka obniżka sięga często powyżej 50% stawek umownych.

TE CYFRY WINNY WAS PRZEKONAĆ

Nieprzestrzeganie stawek płac, zawartych w umowach zbiorowych wyrządza robotnikom milionowe straty rocznie. Zadaliśmy sobie trud przeliczenia i zestawienia szeregu cyfr na podstawie danych statystycznych i doszliśmy poprostu do fantastycznych wyników.

Dochód społeczny całej klasy robotniczej w Polsce w roku 1933 (ostatni rok, z którego mamy dane cyfrowe) — wynosił 2 miliardy 300 milionów złotych. Jeżeli przyjmiemy że przedsiębiorcy płacą tylko o 20% niższe stawki od przewidzianych w umowach zbiorowych, to otrzymamy olbrzymią sumę 460 milionów złotych, którą robotnicy „darowują" corocznie przedsiębiorcom, wskutek nieprzestrzegania umów zbiorowych.

Możecie odpowiedzieć na te wywody, że przecież nie wszyscy robotnicy w Polsce są objęci umowami zbiorowymi. Tak to prawda. Ale ci nie objęci umowami zarabiają znacznie, znacznie mniej niż robotnicy, którzy umowę zbiorową wywalczyli. Straty robotników, nie objętych umowami zbiorowymi, są jeszcze o wiele większe.

Podamy dla udokumentowania tych wywodów pierwszy z brzega przykład: z przemysłu ceramicznego. Dobrze zorganizowani robotnicy ceramiczni lwowscy zarabiają od formy 13 zł., a już 6 klm od Lwowa płace są o 50% niższe, niż we Lwowie. Przyczyna? We Lwowie jest zawodowa organizacja, a w okolicach Lwowa robotnicy są niezorganizowani.

BUDOWLANI, DRZEWNI, CERAMICY TRACĄ 24 MILIONY ZŁOTYCH ROCZNIE

W roku 1937 było w Polsce robotników budowlanych 96.800, drzewnych 84.8000, ceramicznych mniej więcej 50 tys. Razem 231.600 robotników, którzy winni być objęci działalnością naszego Związku.

Są to robotnicy przeważnie sezonowi. Przyjmijmy więc, że pracują tylko 100 dni w roku. Na 1 robotnika przypada 800 godzin rocznie. Razem na wszystkich 231.600 robotników wypada rocznie 185.280.000 przepracowanych godzin.

Płaca przeciętna robotnika wynosiła według danych statystycznych z 1936 r. — 64 gr. Pomnóżmy stawkę godzinową przez ilość przepracowanych godzin, a otrzymamy kwotę 121.579.200 złotych. Taką mniej więcej kwotę winni zarobić razem polscy budowlani, robotnicy ceramiczni i drzewni.

Od tej cyfry odliczmy 20%, a otrzymamy 24 miliony złotych rocznie. Tyle tracą budowlani, drzewni i ceramicy wskutek nie przestrzegania umów zbiorowych przez przedsiębiorców.

WARSZAWA

Rozpatrzmy jeszcze cyfry, dotyczące Warszawy. Mamy przed sobą potężne 300-stronicowe wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego, poświęcone Warszawie, opracowane na podstawie powszechnego spisu ludności w 1931 r.

W roku 1931 było w Warszawie 13.222 robotników budowlanych, w tym 6.938 bezrobotnych; 6479 robotników drzewnych, z czego 2210 bezrobotnych; 1396 robotników ceramicznych, w tym 533 bezrobotnych. Razem 21.097, z czego bezrobotnych 9.690, pracujących **11.407**. Tak było w 1931. W roku bieżącym wobec niewątpliwego wzrostu zatrudnienia cyfrę tę można podnieść do 13 tys.

Przeciętna płaca robotnika w Warszawie wynosi, w/g danych urzędowych, 87 groszy. Przyjmując sezon pracy robotników budowlanych, drzewnych i ceramicznych na 100 dni w roku po 8 godzin, otrzymujemy dochód roczny robotnika w wysokości 696 zł. Od tej kwoty odliczmy 20%, bo założyliśmy, że tyle conajmniej tracą robotnicy wskutek tego, że przedsiębiorcy nie wypłacają im wedle stawek z umów zbiorowych.

Otrzymamy stratę roczną, przypadającą na jednego robotnika w wysokości 140 zł. Dla 13 tys. robotników budowlanych, drzewnych i ceramicznych miasta Warszawy strata roczna wyniesie **1.820.000 ZŁOTYCH**. Tyle wynosi „darowizna" robotników warszawskich na rzecz kapitału.

Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że wyliczenia nasze są niezupełnie dokładne. Na swoje usprawiedliwienie możemy powiedzieć, że nasza niedokładność idzie w kierunku zmniejszenia cyfr, obrazujących rozmiar strat robotniczych z tytułu nie przestrzegania umowy zbiorowej.

Wiadomo bowiem, że różnica między stawkami, które się należą robotnikom na podstawie umów zbiorowych a płacami rzeczywistymi jest normalnie dużo większa niż 20%.

Poza tym niedokładne są cyfry, określające ilość robotników w Polsce. Statystyki są stare, ostatnie z 1931 r. a tymczasem ostatnio, a zwłaszcza w roku obecnym ilość robotników wzrosła.

Według wyliczeń naszego Związku, w Warszawie pracuje około 3 tys. murarzy, 1800 cieśli, 1000 pomocy fachowej i 4500 innych. Murarze powinni mieć najmniej po 1.30 zł., a tymczasem przeważnie zarabiają 1 zł. i 80 groszy za godzinę. Dla wszystkich murarzy i cieśli warszawskich daje to straty przez sezon w wysokości **miliona złotych.**

ROBOTY PUBLICZNE I MAŁE WARSZTATY

Nieprzestrzeganie stawek zarobkowych jest masowym zjawiskiem na robotach publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy. Według zasad, ustalonych przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rzemieślnicy, pracujący na robotach publicznych, winni otrzymywać płace według stawek, przewidzianych w umowach zbiorowych. Tymczasem w praktyce dzieje się to bardzo rzadko. Jeszcze w większych miastach te zasady są przestrzegane częściowo, natomiast w małych miastach niemal że zupełnie.

Jest na porządku dziennym, że rzemieślnicy, zatrudnieni na robotach publicznych, otrzymują płace, przewidziane dla robotników niewykwalifikowanych.

Wreszcie najgorszą zakałą są małe zakłady, w których pracuje kilku, lub w najlepszym wypadku kilkunastu robotników. W tych zakładach robotnicy zarabiają często 50% poniżej stawek, przewidzianych w umowach zbiorowych. Są to często przedsiębiorstwa poprostu oszukańcze: nie przestrzegają ustawowego czasu pracy, nie opłacają ubezpieczeń, zarywają robotników.

Robotnicy, pracujący w takich zakładach, powodowani często nieuzasadnionymi pobudkami, godzą się często na obniżkę płac poniżej stawek ustawowych. W ten sposób wytwarza się na rynku pracy anarchia i powoduje to obniżkę płac również w tych przedsiębiorstwach, gdzie dotąd przestrzegano umów zbiorowych.

NIEBEZPIECZEŃSTWO FIKCYJNYCH UMÓW

Metody łamania i sabotażu umów zbiorowych tak się utarły, że przedsiębiorcy już w chwili podpisywania umowy liczą na to, że będą mogli umowę sabotować. W takiej sytuacji wartość zawartej umowy zbiorowej dużo traci na znaczeniu. Powtóre nonsensem się staje w tych warunkach wszelka myśl o walce o nowe postulaty. Zdobywanie bowiem nowych podwyżek płac, gdy nie są przestrzegane stawki dotychczasowe, jest niczym więcej, jak mnożeniem już istniejących fikcji.

Jak z tego wszystkiego widzimy, zdobycie umowy zbiorowej nie rozwiązuje jeszcze wszystkiego. Chodzi jeszcze o to, by umowa zbiorowa została wykonana. Do tego celu potrzeba nie mniejszej siły i sprężystości organizacyjnej, aniżeli dla wywalczenia umowy.

Musimy sobie postawić za zadanie: przezwyciężyć za wszelką cenę koniunkturalne przypływy do związków klasowych i odpływy. Do związku należeć trzeba trwale. Nie tylko przed, ale i po zawarciu umowy zbiorowej.

Bo bez silnych związków klasowych — umowy zbiorowe będą sabotowane przez przedsiębiorców i staną się nic nie znaczącą fikcją.

Trzeba raz także zrozumieć całą niesłuszność skarg na wysokie składki związkowe. Składka związkowa wynosi około 1% od zarobku, gdy tymczasem straty robotników wskutek nieprzestrzegania umów zbiorowych, co znów jest następstwem braku silnej organizacji, wynoszą conajmniej 20%.

St. Malinowski.

Koniec sezonu budowlanego

Rok 1937 obfitował w liczne walki i akcje zarobkowe.

Akcji strajkowych prowadziliśmy w roku bieżącym dosyć sporo. Większość akcji po kilku lub kilkunastodniowym strajku wygraliśmy.

Były też i takie akcje, które nie przyniosły oczekiwanego wyniku, lecz w tych wypadkach należy przypisać winę złej Organizacji i brakowi odpowiedniego przygotowania akcji.

Umów zbiorowych zawarliśmy około 200. W wielu miejscowościach po raz pierwszy zdołano doprowadzić do zawarcia umowy zbiorowej. Jednym słowem można śmiało powiedzieć, że stan umowny w budownictwie w roku bieżącym uległ znacznej poprawie i gdyby wszyscy robotnicy budowlani, ceramiczni i drzewni, dla których zawarto umowę, należycie i z wszelkimi konsekwencjami warunki umowy ściśle przestrzegali, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przyszłe akcje cennikowe byłyby łatwiejsze, zaś sami przedsiębiorcy nie pozwalaliby sobie na obchodzenie umów i uchylanie się od honorowania warunków w umowach zawartych.

Faktem jest, że jeśli robotnicy pracują poniżej warunków ustalonych umową zbiorową, to wina za taki stan spada wyłącznie na samych robotników.

Obserwujemy od wielu lat zjawisko, że większość robotników po zakończeniu akcji i zawarciu umowy przestaje się interesować Związkiem, zapominając o swoich obowiązkach, to jest o uczęszczaniu na zebrania i wpłacaniu składek członkowskich.

Niektórzy robotnicy posuwają się tak daleko, że trzymają w tajemnicy fakt, że otrzymują zarobek o 20 czy nawet 40 proc. poniżej stawki, ustalonej w umowie, żeby się czasami Związek o tym nie dowiedział, bo by panu pracodawcy krzywdę wyrządził, zmuszając go do płacenia zarobków według umowy. Takich faktów możnaby przytoczyć całą masę.

Robotnik niestety jest na tyle nie uświadomiony, że woli pracodawcy podarować na tydzień 8 do 16 zł., a nawet więcej, aniżeli wpłacić do Zwązku 30 — 60 groszy tygodniowej składki, za pośrednictwem którego miałby możność uzyskania wynagrodzenia według stawki płac w umowie zbiorowej.

Jeśli więc weźmiemy pod uwagę, ile ofiar każda akcja cennikowa pociąga za sobą to przyjdziemy do przekonania, że każdy robotnik, który pracuje poniżej umowy to nietylko, że siebie i rodzinę swoją okrada, ale staje się wprost zdrającą swych towarzyszy, którzy walczyli o minimum zarobku i skutkiem tego byli prześladowani.

Dopiero po zakończeniu pracy, kiedy głód zagląda do chaty i nikt nie chce nad robotnikiem ulitować się, robotnicy przypominają sobie, że istnieje Związek, który podpisał umowę czy cennik stawek i chcą, by Związek wyprocesował im należność od pracodawcy, a jeśli im tego Związek nie zrobi, to mówią, że Związek albo umowa jest nie dobra.

Nie pamiętają robotnicy o tym, że do Związku trzeba stale należeć, płacić regularnie składki i prowadzić akcje w czasie pracy, to wtedy nie będzie żadnych nieporozumień i Związek przypilnuje spraw robotniczych i będzie pomagał robotnikom do wywalczenia lepszych warunków pracy.

Każda walka o zdobycie umowy zbiorowej, chociażby z drobnymi wynikami, będzie dobrą o ile przez samych robotników wywalczona umowa zostanie w stu procentach dotrzymana.

T. Zieliński.

Przed kongresem mieszkaniowym

W dniu 17 i 18 grudnia r. b. odbędzie się Kongres Mieszkaniowy, na który zjadą się delegaci z całego kraju, reprezentujący różne warstwy społeczne. Kongres jest organizowany przez Tow. Reformy Mieszkaniowej przy współudziale B. G. K., Związku Miast i Tow. Osiedli Robotniczych i innych instytucji, zajmujących się sprawami mieszkaniowymi. W Kongresie wezmą również udział delegaci Związków Zawodowych.

Z ramienia naszego Związku weźmie udział w Kongresie 5-ciu delegatów, członków Zarządu Głównego. Sprawa mieszkaniowa dla naszego Związku jest bardzo ważną kwestią ze względu na to, że robotnicy objęci działalnością Związku, znajdują się w niesłychanie ciężkich warunkach mieszkaniowych, jak ze względu na to, że ci robotnicy znajdują zatrudnienie przy budownictwie.

Na temat kwestii mieszkaniowej wiele się pisze, istnieje pod tym względem dość obfita literatura, przy czym dane statystyczne dowodzą, iż wskutek złych warunków mieszkaniowych i niesłychanego przeludnienia mieszkań, szerzy się w Polsce w zastraszający sposób choroba proletariacka i wiele innych chorób, gnębiących klasę robotniczą, co powoduje dużą śmiertelność wśród warstw pracujących i dzieci.

Wiele się mówi i pisze o budowie tanich mieszkań dla robotników przez Tow. Osiedli Robotniczych, poszczególne spółdzielnie mieszkaniowe i niektóre miasta, lecz działalność tych instytucji z powodu niewystarczających kredytów na tego rodzaju budownictwo, nie jest w stanie zaspokoić głodu mieszkaniowego. O wynajęciu mieszkania w domu, wybudowanym przez kamienicznika czy nawet przez wymieniane instytucje, robotnicy sezonowi, jak również robotnicy drzewni czy ceramiczni a tym bardziej zatrudnieni na robotach publicznych, nawet marzyć nie mogą.

Kamienicznicy coraz gwałtowniej domagają się zniesienia ustawy o ochronie lokatorów. Klasy posiadające i instytucje finansujące budownictwo oraz czynniki rządowe nie wykazują pełnego zrozumienia dla potrzeb mieszkaniowych warstw pracujących.

Klasa robotnicza musi się domagać zwiększenia kredytów na budowę tanich mieszkań dla robotników oraz zmusić kapitalistów do budowania mieszkań dla robotników przy fabrykach.

Nie jest bynajmniej rzeczą trudną, żeby przy cegielniach, tartakach i innych większych zakładach pracy zostały pobudowane domy, w których by robotnicy mieli ludzkie warunki mieszkaniowe.

WOLNA TRYBUNA

Za artykuły, zamieszczone w tej rubryce odpowiada wyłącznie autor.

Organizujmy młodzież

W drugim numerze „Związkowca" w artykule dyskusyjnym „Młody Zawodowiec" zwrócił się z apelem do „starych" i „młodych", wzywając wszystkich do współpracy.

W tej sprawie i ja, jako jeden z młodszych robotników budowlanych chciałbym kilka słów napisać, gdyż wydaje mi się, że sprawa organizowania młodzieży w ruchu zawodowym jest traktowana po macoszemu.

Należę do Związku bardzo krótko, gdyż zacząłem pracować na budowie dopiero przed kilku miesięcami — po wyjściu z gimnazjum.

Na budowie całkowicie opanowanej przez Związek pracowało wraz ze mną kilku młodych robotników. Wszyscy należymy do Zw., lecz rzadko kto interesuje się życiem organizacyjnym i sprawami Związku.

Śmiem twierdzić, że na innych budowach, a w szczególności na prowincji ,a następnie w całym przemyśle drzewnym, w którym pracuje bardzo duży odsetek robotników młodocianych, oraz w przemyśle ceramicznym, objętym również działalnością naszego Związku, a przede wszystkim na cegielniach, gdzie jak słyszę pracują dzieci wraz z rodzicami; ten stan rzeczy przedstawia się jeszcze gorzej i dlatego sprawa organizowania młodzieży staje się palącym zagadnieniem.

Zdaję sobie sprawę, że organizowanie młodzieży nie jest rzeczą łatwą i że Związek stawia na pierwszym planie organizowanie dorosłych robotników wykwalifikowanych, którzy są czynnikiem decydującym w życiu społecznym, gospodarczym i organizacyjnym, lecz i nad młodzieżą nie można przejść do porządku dziennego .

Tow. Pużak, sekr. gen. PPS, na odprawie młodzieży w swoim przemówieniu podkreślał, iż sprawa młodzieży tak, jak i sprawa bezrobotnych nie jest zagadnieniem, dotyczącym tylko młodzieży lub bezrobotnych, lecz są to wielkie problemy społeczne, których rozwiązania musi się podjąć cały ruch klasowy.

Sprawa organizowania młodzieży była poruszona na Radzie Centralnej Międzynarodówki Zawodowej ,która odbyła swoje posiedzenie w Polsce. Mniej tej sprawie poświęcano uwagi na Konferencji Międzynarodowej, odbytej również w Warszawie w sprawie robotników drzewnych. Na ostatnim kongresie Związków Zawodowych zostały w tym względzie powzięte konkretne uchwały.

„Młody Zawodowiec" w swoim artykule pisał, że starzy i młodzi nie mogą znaleźć wspólnego języka, gdyż istnieją różnice w organizacji pomiędzy poszczególnymi pokoleniami, różnice te niewątpliwie występują na tle ciężkich warunków, w jakich żyjemy i niedoskonałości obecnego ustroju, lecz jeśli socjalizm wraz z ruchem klasowym chce przebudować obecny ustrój na ustrój sprawiedliwości społecznej, to musi wzmocnić swoje siły przez zorganizowanie młodzieży, wyrwać młodzież z pod wpływu wrogich organizacyj, zaopiekować się młodzieżą i wtedy napewno „starzy" i „młodzi" znajdą wspólny język i wspólnym wysiłkiem osiągną zwycięstwo.

Młody robotnik budowlany T. S.

Uchwały

I-szej Międzynarodowej Konferencji Robotników Drzewnych i Leśnych

1) Znaczenie lasu z powodu olbrzymiego postępu techniki wciąż wzrasta. Jeśli nawet las nie odgrywa w poszczególnych krajach dominującej roli w życiu gospodarczym, to jednakże stanowi poważny czynnik dla podniesienia życia gospodarczego i dobrobytu ludności. **Z tych względów utrzymanie i pielęgnowanie lasu jest zadaniem każdego narodu.**

2) Znaczenie lasu należy rozpatrywać z punktu widzenia gospodarczego i socjalnego:

a) Z punktu widzenia gospodarczego posiada las olbrzymie znaczenie, jako dostawca coraz bardziej poszukiwanego surowca drzewnego, co pozostaje w ścisłym związku z coraz większą techniką, oraz rozwojem najrozmaitszych dziedzin życia gospodarczego, a zwłaszcza przemysłu chemicznego;

b) socjalne znaczenie lasu wyraża się związaniem egzystencji milionowych rzesz robotniczych z przemysłem drzewnym.

3) Ze względu na wzrastające zapotrzebowanie surowca drzewnego wyłania się potrzeba uregulowania i zrównoważenia wycinania lasów z jego wzrostem, co ma kolosalne znaczenie dla robotników zatrudnionych w przemyśle drzewnym. **Ustawy, chroniące las od rabunkowej gospodarki są — dla ludzi, których terenem pracy jest las — nieodzowne.**

4) Ponieważ nie wiadomo, kiedy pewne tereny leśne (przede wszystkim lasy Syberii i krajów tropikalnych) nie możliwe dziś do eksploatacji ze wzlędów komunikacyjnych, staną się dostępne, celem zaopatrywania przemysłu drzewnego w potrzebny surowiec, należy w lasach już eksploatowanych prowadzić gospodarkę bardzo oględną i przewidującą, by nie dopuścić do ewentualnego niebezpieczeństwa braku surowca.

5) Przy racjonalnym systemie zużycia surowca drzewnego, należy rozróżniać między planową gospodarką leśną, drzewną i socjalną — trzy momenty:

a) Do planowej gospodarki leśnej należy:

1) utrzymanie i pielęgnowanie wszystkich lasów;

2) ochrona lasów przed szkodnikami wszelkiego rodzaju;

3) otoczenie specjalną opieką bardziej wyniszczonego drzewostanu, oraz dbałość o normalny rozrost zalesionych terenów;

b) Planowa gospodarka drzewna obejmuje między innymi:

1) zrównoważenie zapotrzebowania surowca ze wzrostem lasu;

2) regulowanie rocznych cięć lasu, które nie powinny być większe od rocznego przyrostu;

3) regulowanie nadmiaru produkcji surowca drzewnego, przez ograniczenie produkcji w latach następnych.

c) Planowa gospodarka socjalna ma przede wszystkim za zadanie proporcjonalny podział pracy dla robotników leśnych. W szczególności tam, gdzie przy pracach leśnych są zatrudniani sezonowo robotnicy rolni, w pierwszej linii należy przydzielić pracę stale zatrudnionym, dla których w wypadkach większego skupienia należy budować specjalne osiedla robotnicze.

W niektórych krajach, w szczególności w Ameryce, ten system planowej gospodarki został już zaprowadzony.

6) Doświadczenia wykazały, że **racjonalna gospodarka leśna w myśl powyższych wskazań, nie będzie realizowana przez prywatnych właścicieli lasów bez ingerencji i wpływu państwa.** Obecnie istniejącą ochronę lasów w poszczególnych państwach, osiągnięto w drodze ustaw, które jednakże nie spełniają należycie swej roli. Ustawy te hamują wprawdzie rabunkową gospodarkę lasu, ale jej nie usuwają.

7) Upaństwowienie lasów byłoby najlepszą rękojmią racjonalnej gospodarki tego ważnego dobra powszechnego. Tymczasem ścisła kontrola państwowa nad prywatnymi lasami jest nieodzowna.

8) Zrozumiałym jest, że las, będący w posiadaniu państwa, **nie może stać się dlań „dojną krową".** W większości państw, w których rządy przejawiają tendencję kapitalizmu państwowego, nic nie stoi na przeszkodzie prywatnym właścicielom w „mordowaniu" lasów. Właściciele prywatnych lasów w tych krajach, nie myślą w ogóle o zalesieniu wytrzebionych terenów.

9) **Las zostanie właściwie wykorzystany dopiero wówczas, jeśli naród będzie miał wpływy na gospodarkę swego kraju.** W odniesieniu do gospodarki drzewnej przejawi się wówczas tendencja do jak najdłuższego utrzymania terenów leśnych w stanie wysokiej wydajności produkcyjnej, przez racjonalne zalesienie wytrzebionych terenów, a co za tym idzie, utrzymania egzystencji milionów robotników żyjących z lasu.

Na dalszą metę zależy przyszłość gospodarki leśnej nie tylko od racjonalnego zrównoważenia przyrostu surowca z jego produkcją, lecz w pierwszym rzędzie od dalszego rozwoju przemysłu drzewnego, dlatego należałoby w państwach, w których gospodarka drzewna odgrywa dużą rolę, powołać specjalne rady, których zadaniem byłoby czuwać nad wewnętrznym spożyciem drzewa i eksportem.

10) Olbrzymie znaczenie światowego handlu drzewem dowodzi, iż surowiec drzewny odgrywa także ważną rolę w krajach pozbawionych lasów. Dlatego też racjonalna gospodarka leśna ma znaczenie nie tylko dla krajów bogatych w lasy, ale i ogólno - światowe.

Znaczenie to oceniła Liga Narodów, powołując w 1932 r. specjalne ciało, które w porozumieniu z odpowiednimi ciałami w poszczególnych państwach, przystąpiło do opracowania szczegółowej statystyki, ilustrującej produkcję leśną, gospodarkę drzewną, oraz zasięg światowego handlu drzewem.

Praca ta jest ważna, ale nie wystarczająca.

Zadaniem Ligi Narodów jest zwrócenie specjalnej uwagi na podział surowca drzewnego pomiędzy poszczególne kraje, oraz na utrzymanie stanu zalesienia na świecie.

Ze względu na olbrzymie znaczenie socjalne, jakie posiada las w wielu państwach, jednym z najpilniejszych zadań Ligi Narodów łącznie z Międzynarodowym Biurem Pracy i Międzynarodowymi organizacjami robotniczymi jest zbadanie warunków pracy i płacy milionowych rzesz robotniczych, ściśle związanych z przemysłem drzewnym, oraz szukanie sposobów i środków, celem poprawy ich bytu.

Celem osiągnięcia powyższego, muszą organizacje robotnicze we wszystkich krajach popierać poczynania organizacyj międzynarodowych, gdyż tylko w ten sposób można doprowadzić do zrealizowania tych planów.

W sprawie poprawy warunków pracy i płacy dla robotników drzewnych, Konferencja stoi na stanowisku, iż w państwach, gdzie robotnicy są należycie zorganizowani, organizacje stanowią najlepszą rękojmię wywalczenia i utrzymania należnych robotnikom płac. W krajach natomiast, gdzie organizacje robotnicze są jeszcze zbyt słabe, by wywalczyć znośne warunki pracy i płacy, sprawy te winny być uregulowane przez czynniki rządowe drogą ustalenia minimalnych płac.

Na specjalne podkreślenie zasługuje uchwała Konferencji, zapowiadająca zwrócenie się do Międzynarodowego Biura Pracy o poddanie sprawy wypadków przy pracy specjalnym badaniom i opracowanie wniosków, mających na celu zapobieganie tym wypadkom.

Dalej Konferencja żąda uregulowania sprawy mieszkaniowej dla robotników leśnych i drzewnych, drogą wydania przez państwo odpowiednich ustaw, wzorowanych na obowiązującej z dn. 1 lipca 1937 r. ustawie szwedzkiej w tej sprawie.

Zadaniem Międzynarodowego Biura Pracy jest objęcie kierownictwa akcji, mającej za zadanie zrealizowanie tego postulatu w skali międzynarodowej.

Następnie Konferencja żąda zrównania robotników leśnych z robotnikami innych zawodów w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych, a przede wszystkim objęcie robotników leśnych ubezpieczeniem na wypadek choroby, bezrobocia, od wypadków i niezdolności do pracy z powodu starości.

Przedstawiciel nielegalnego Związku Robotników Drzewnych Austrii, przedstawił tragiczny los robotników drzewnych i leśnych, jęczących pod jarzmem faszystowskiej dyktatury. Konferencja wyraziła mówcy, jak i wszystkim robotnikom gnębionym przez faszyzm, swą solidarność.

Przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pracy tow. **Staal**, zabrał powtórnie głos, analizując niektóre punkty rezolucji, które będą praktycznie wykorzystane przez M. B. P.

Sekretarz Międzynarodowego Związku Robotników Budowlanych i Drzewnych **van Achtenbergh** przeprowadził analizę organizacyj robotników drzewnych w poszczególnych krajach, stwierdzając, że większość zorganizowanych w Międzynarodówkach Zawodowych Robotników Drzewnych, należy do Międzynarodowego Związku Robotników Budowlanych i Drzewnych. Dotyczy to przede wszystkim robotników tych krajów, gdzie przemysł drzewny odgrywa dominującą rolę, czy to w produkcji leśnej, przetwórczej, czy też jako objekt eksportu. Jednocześnie podkreślił, że ponieważ duża część robotników sezonowo zatrudnionych w lasach, rekrutuje się z robotników rolnych, należy wobec tego współpracować z Międzynarodowym Związkiem Robotników Rolnych, choć nie można przyjąć tezy tego Związku, że robotnicy ci winni być przy nim zorganizowani.

Jako ostatni zabrał głos tow. Lindberg, na

(Dokończenie obok, na str. 5-ej).

Uchwały VI Kongresu Związków Zawodowych

Rezolucja gospodarcza

Po referacie tow. Stańczyka i dyskusji, VI Kongres uchwalił następującą rezolucję gospodarczą:

I.

VI Kongres Związków Zawodowych potwierdza uchwały poprzedniego Kongresu co do przyczyn kryzysu i sposobów jego usunięcia, podkreślając, że zasobność społeczeństwa i możność pokrywania wszystkich jego potrzeb zależne są wyłącznie od pracy ludzkiej i od zdolności zorganizowania jej przez społeczeństwo.

Przezwyciężenie kryzysu i wyrwanie ludności pracującej miast i wsi z dotychczasowej nędzy — zależy tylko od chęci i zdolności uruchomienia twórczych sił społeczeństwa, które dziś marnują się, bezrobotne i oderwane siłą od warsztatu pracy.

W tych warunkach VI Kongres Związków Zawodowych stwierdza, że winę za obecny stan ekonomiczny kraju i za nędzę mas ponoszą wyłącznie warstwy, mające przywilej rozporządzania pracą i siłą mas pracujących w Polsce, oraz rządy trzymające się kurczowo ustroju, w którym dla interesów nielicznej grupy wielko - kapitalistycznej oddaje się w niewolę ogromne masy obywateli.

Wbrew żądaniom naszego poprzedniego Kongresu „sanacja" przedłużyła czas pracy, zniosła wolną sobotę po południu, pogorszyła normy urlopowe, zmniejszyła i ograniczyła opiekę nad chorymi i bezrobotnymi, twierdząc fałszywie, że zmiany te, godzące bezpośrednio w interes klasy robotniczej, dokonane być musiały w interesie samych robotników, w interesie możności ich zatrudnienia.

Rzeczywistość zadała kłam temu twierdzeniu. Ani przedłużenie czasu pracy, ani zmniejszenie t. zw. ciężarów społecznych nie spowodowały odprężenia ekonomicznego, przeciwnie — zwiększyły jedynie wyzysk i bezrobocie.

Podobnie, niezadowolające rezultaty dały również ustawy o rozjemstwie i o umowach zbiorowych, a bardziej jeszcze ich praktyczne stosowanie. Niejednokrotnie władze inspekcyjne dokonywują rozjemstwa nie pod kątem widzenia potrzeb robotników, lecz pod kątem widzenia t. zw. „interesu przemysłu" i kwestionują nieraz ustalone już teksty umów zbiorowych, jako zbyt dogodne dla robotników.

Dlatego VI Kongres Związków Zawodowych w Polsce potwierdza w całej pełni postulaty gospodarcze, uchwalone przez Komisję Centralną Związków Zawodowych w dniu 23 czerwca 1936 roku, potępia metody dotychczasowych rządów „sanacyjnych" i wskazuje, że muszą one pogłębiać w dalszym ciągu sprzeczności pomiędzy interesami kapitalistów, a szerokich mas ludności i Państwa, oraz przyczynić się do zwiększenia nędzy i wyzysku nie tylko klasy robotniczej, — lecz również i mas chłopskich i drobnomieszczaństwa w miastach i na wsi.

Wobec tego VI Kongres Związków Zawodowych domaga się:

1) jak najdalej idącej ochrony pracy, — a zwłaszcza skrócenia czasu pracy we wszystkich gałęziach przemysłu do 40 godzin na tydzień i 36 godzin w zakładach o ruchu ciągłym;

2) wszechstronnej rozbudowy ubezpieczeń społecznych na zasadach pełnego samorządu ubezpieczonych;

3) jaknajdalej idącej opieki nad bezrobotnymi i młodzieżą;

4) rozpoczęcia wielkich, celowych robót publicznych i zatrudnienia robotników bezrobotnych na warunkach pracy, przyjętych w danym przemyśle;

5) rozpoczęcia planowej gospodarki, prowadzonej wedle zasad demokratycznych — zgodnie z interesami ogromnej większości ludności naszego kraju.

II.

W związku z wygaśnięciem w dniu 31.X 1937 r. zastosowanej obniżki komornego (Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej) o 10% i 15% oraz przygotowania przez rząd likwidacji ustawy o ochronie lokatorów, VI Kongres Związków Zawodowych domaga się:

a) przedłużenia obniżki komornego o 10 i 15%, jaka była stosowana z mocy dekretu Prezydenta Rz. P. od 1.XI 1936 do 31.X 1937 roku;

b) utrzymania ustawy o ochronie lokatorów.

---

którego wniosek przyjęto dodatkową rezolucję:

„Z uwagi na wielkie przeszkody i trudności, stojące przed robotnikami leśnymi pod względem zorganizowania ich w Związki Zawodowe I-sza Międzynarodowa Konferencja Robotników Drzewnych i Leśnych, obradująca w dniach 12 i 13 października 1937 r. w Warszawie, wzywa wszystkie zainteresowane Centrale krajowe do jaknajdalej idącego poparcia wysiłków robotników leśnych, celem zorganizowania ich w Klasowych Związkach Zawodowych, by tym samym położyć kres wyzyskowi.

Nadto Konferencja wzywa Zarząd Główny Międzynarodówki Budowlano - Drzewnej do przeprowadzenia badań w poszczególnych krajach, czy stosunki gospodarczo polityczne są przyczyną hamującą możliwości organizacyjne i po stwierdzeniu danych, poleca Zarządowi wydać odpowiednie zarządzenia.

Z Sądów Pracy

Po niewczasie

Do roboty stawali ludzie za grosze, co aby im na dziś starczyło. O jutrze i pojutrze nie myśleli. Aby było na dziś — to i dobrze.

Godzili się na tsawkę, która była dwa albo i trzy razy niższa od stawki gwarantowanej umową zbiorową i robili po godzin dwanaście.

Od świtu słychać było chałas na tej nowej budowie. Zajeżdżały pod nią furmanki załadowane budulcem, konie ledwo co, ostatkiem mocy, ciągnęły te ładowne fury po bezdrożu, ludzie układali kloce i dechy w coraz większe sterty, a z wierzchu nowej budowy szedł huk siekier, młotów i pojękiwania piłek.

Żółciła się nowa budowa barwą drzewa; gęsto pocętkowana czerwonymi sękami stała wielka i pachniała żywicą.

Ludzi robiła chmara. Naszli się z okolicznych wsi, z węzełkami na plecach, bez butów... Domorośli cieśle, stolarze, dźwigacze i popychacze — wiejska bidota — naszła na robotę i obniżyła płace.

Zawodowi cieśle i stolarze, co to tylko z dziesięciu palców żyją, nie mając własnego dachu ni piędzi ziemi — robić musieli za tę obniżoną płacę.

Nie było prawie dnia, żeby nie było kłótni. Cieśle i stolarze, co to z dziesięciu palców żyją, nie mając własnego dachu ani piędzi ziemi — robić musieli za pół stawki.

Nie było prawie dnia, żeby nie było kłótni. Cieśle i stolarze, co to z dziesięciu palców żyją, najpierw prośbą, słowem wykładanym na łopatę, starali się owych domorosłych cieśli przekonać, że przez łakomstwo na marny grosz ,psują sobie tylko zarobek i innym zarobić nie dają. Ale ci, domorośli, słuchali jednym uchem i patrzyli zezem. Bieda tak ich w chałupach zdusiła, że nie tylko za złotówkę, ale za pajdę chleba terali by cały boży dzień. I pocałowali by za to w rękę.

Kręcili na to głowami zawodowi cieśle i wróżyli kiepsko. Bo — robota przy budowie nie wieczna. Rychło się skończy i wówczas tych marnych groszy nie starczy nawet na jeden miesiąc. A co mówić o zimie?..

Mówili tak i tak... O związku, o solidarności... O tym, żeby wciągnąć się do kupy, posłać składki...

Skoczyli na nich z krzykiem: — Grosz ostatni?.. krwawicę?... Nima głupich!..

Dobra.

Robili więc za grosze. Posłusznie dawali się strzyc jak stado baranów.

Dobra...

Aż nagle coś pękło. Trzasło coś w kalkulacji przedsiębiorców budowlanych i budowa stanęła. Mało: — nie wypłacono ostatniej tygodniówki.

Kiepsko.

Tedy w krzyk. W lament... Tu, tam, siak, owak... Do adwokata, do inspektora... Do związku!

Kiepsko...

Chcieli już i składki płacić owi domorośli cieśle, obiecywali solidarność, trzymanie się kupy... Aby tylko związek bronił.

Po niewczasie.

W sądzie pracy owych kilku, związkowych, płacących składki, dostało i ostatnią tygodniówkę i... płace wg. zbiorowej umowy.

Związek za nimi stał.

A reszta?.. — Chyba naukę, że tylko w kupie siła. *LECH.*

STRAJK 2000 STOLARZY W SOSNOWCU.

1 sierpnia r. b. Sekr. Okręgowy naszego Związku w Sosnowcu zawarł umowę zbiorową z przedsiębiorstwami stolarskimi. Ponieważ przedsiębiorcy nie przestrzegali warunków umowy i nie pomagały żadne interwencje, 12-go listopada robotnicy w liczbie około 2000 przystąpili do strajku. Na skutek interwencji Zarządu Głównego Związku, wyjechał z Warszawy do Sosnowca delegat Ministerstwa Opieki Społ. i na wspólnej konferencji robotników z przedsiębiorcami zatarg został zlikwidowany na tej zasadzie, że Ministerstwo nada umowie moc powszechnie obowiązującą.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Obóz płk. Koca

Pułk. Koc powołał do życia nowy sanacyjny obóz polityczny pod nazwą „Obóz Zjednoczenia Narodowego", w skróceniu „Ozon".

Pułk. Koc przy tworzeniu nowego obozu wzorował się na ruchu hitlerowskim i faszyźmie Mussoliniego. Na czele Ozonu stoi pułk. Koc. Wszystkie władze Ozonu są przez niego mianowane.

Program nowego obozu jest bardziej prawicowy, aniżeli program dawnego BBWR. — Deklaracja programowa ogłoszona w lutym 1937 roku przez pułk. Koca, stoi na stanowisku skrajnie nacjonalistycznym, klerykalnym, antyrobotniczym.

Ozon hołdował tak zwanemu totalizmowi, co oznacza politykę, polegającą na nie tolerowaniu żadnej opozycji. Totalizm głosi Mussolini i Hitler. Obaj oni zniszczyli cały ruch robotniczy, rozwiązali Związki Zawodowe i robotnicze partie polityczne i pod karą ciężkiego więzienia zakazali strajków.

Najbardziej faszystowską częścią Ozonu jest sektor młodzieżowy Ozonu, oficjalnie nazwany Związkiem Młodej Polski, a zazwyczaj nazywany młodym Ozonem.

Memoriał Polskiej Partii Socjalistycznej

Akcja Ozonu wywołała w kraju stan zaniepokojenia. Rozwiązanie Związku Nauczycielstwa Polskiego wskazywało na to, że Ozon przystępuje do ofensywy (ataku) i zagraża najbardziej podstawowym prawom i wolnościom ludowym.

Do tego należy dodać szczególnie niebezpieczną sytuację międzynarodową. Nastawiona na wojnę polityka państw faszystowskich zagraża pokojowi Europy. Polityka Niemiec hitlerowskich zagraża polskiej Niepodległości. Wobec tego polityka polska, polegająca na wiązaniu się z blokiem państw faszystowskich jest dla Polski szczególnie niebezpieczna.

W zrozumieniu tych spraw przedstawiciele PPS, Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego udali się do Prezydenta R. P. i przedłożyli mu memoriał, stwierdzający, że polska polityka zagraniczna nie może się wiązać z państwami przyszłego odwetu zaborczego i wskazujący na sytuację wewnętrzną państwa.

Memoriał wskazuje jedynie rozumne wyjście z sytuacji po przez zmianę obowiązującej ordynacji wyborczej w oparciu o pięcioprzymiotnikowe, demokratyczne prawo głosowania i natychmiastowe przeprowadzenie uczciwych wyborów sejmowych.

Faszyzm i afery korupcyjne

Faszyzm lubi stroić się w pióra jakiejś nadmoralności. Naprzykład słowo sanacja znaczy uzdrowienie i obóz sanacyjny dużo na temat sanowania czyli uzdrowienia Polski mówił.

Wbrew jednak słowom fakty wykazują coś całkiem innego. Faszyzm niesie ze sobą zgniliznę i korupcje. Dzieje się w ten sposób zarówno w Polsce jak i za granicą. Przed kilku miesiącami ukazało się w prasie polskiej oświadczenie ks. Pszczyńskiego, największego magnata na polskim Śląsku, w którym to oświadczeniu magnat niemiecki stwierdza, że wpłacił większe sumy na cele wyborcze dawnego BBWR-u.

Nową aferę odsłonił toczący się w Warszawie proces między prezydentem Warszawy Starzyńskim, a Władysławem Studnickim, politykiem obozu konserwatywnego.

W czasie procesu przesłuchiwany był prezes kartelu drożdżowego Szereszewski, który zeznał, że drożdżownie, należące do kartelu drożdżowego, dostarczyły w roku 1930 na cele wyborcze BBWR sumę pół miliona złotych. W imieniu BBWR-u sumę tę odebrał ks. Radziwiłł.

Prezes kartelu Szereszewski zeznał dalej, że 500.000 zł. wpłacono w pierwszej połowie 1930, a w końcu 1930 r. Ministerstwo Skarbu udzieliło kartelowi drożdżowemu tak zwanego listu żelaznego, w którym zobowiązało się nie udzielać zezwoleń na otwieranie nowych fabryk drożdży. W ten sposób za pół miliona złotych, dane na cele wyborcze BBWR, kartel uzyskał prawo monopolu i dyktowania wysokich cen.

Hurrapatriotyczny BBWR, który miał Polskę sanować (uzdrawiać), wydawał przywileje w Polsce kapitałowi zagranicznemu i od tegoż kapitału brał pieniądze na akcję wyborczą.

Podobne afery zostały ujawnione we Francji. Mianowicie były premier francuski z ramienia prawicy • Tardieu ogłosił w prasie wywiad, w którym stwierdził, że on sam i jego następca premier francuski Piotr Laval finansowali z funduszów tajnej policji francuski ruch faszystowski.

Okazało się, że wódz francuskiego faszyzmu pułk. hrabia De la Rocque, który występował w roli opozycjonisty, „radykała" i moralizatora, był na utrzymaniu rządu i tajnej policji.

Były premier francuski Tardieu wszystkie zarzuty, podniesione przez siebie, przeciwko płk. De la Rocque'owi, potwierdził dwukrotnie w czasie rozpraw sądowych.

Pan Tardieu zeznał:

— Od lipca 1926 do maja 1932 z małymi przerwami zasiadałem w rządzie. W tym czasie zapoznałem się z p. De la Rocqu'iem.

Po trzeciej wizycie, p. De la Rocque zażądał ode mnie pieniędzy.

Tardieu stwierdził przed sądem, że w ciągu 18 mies., kiedy był ministrem spraw wewnętrznych, przyjął 26 razy De la Rocque'a i za każdym razem dawał mu pieniądze.

Drugi rok wojny w Hiszpanii

Już półtora roku toczy się wojna w Hiszpanii i nie widać końca wojny. Armia rządowa trzyma się na pozycjach dzięki bohaterstwu i ideowości żołnierzy, armia faszystowska zaś wspomagana jest nieustannie przez państwa faszystowskie.

Wojska rebelii mogą zapisać na swoje konto jeden sukces: zwycięstwo na froncie północnym, zajęcie stolicy Basków Bilbao, miast Oviedo i Santander. Prasa prawicowa znaczenie tego zwycięstwa grubo przesadza. Rebeliantom gen. Franco udało się odnieść zwycięstwo na froncie północnym, gdyż kraj Basków był odcięty zupełnie od reszty Hiszpanii Ludowej.

Po zwycięstwie na północy wojska gen. Franco wznowiły atak na Madryt. Ofensywa rebelii została jednak odparta. Wszelkie ataki faszystów rozbijają się o mury Madrytu.

Po półtora roku walk zbankrutowała zupełnie polityka mocarstw, polegająca na tak zwanej nieinterwencji, czyli nie mieszaniu się do wojny. Włochy i Niemcy łamią zasady nieinterwencji i otwarcie pomagają rebelii. W tej chwili jest w Hiszpanii 150 tys. Włochów i kilkadziesiąt tysięcy Niemców.

Obecnie Mussolini wycofuje część wojsk piechoty, ale w gruncie rzeczy sprawa przedstawia się tak, że Mussolini wycofuje chorych i rannych, nie zaprzestając wysyłki nowych oddziałów wojska.

Żywy mur chiński

Wojna w Chinach wykazuje bohaterstwo armii chińskiej i gotowość Chińczyków, obrony swej Niepodległości, za wszelką cenę. Jeżeli na którymś z frontów Chińczycy muszą ustąpić przed przewagą wojsk japońskich, to oddają swe pozycje po zaciętych i bohaterskich walkach.

Na froncie Szanghaju jeden z oddziałów otoczony zewsząd przez Japończyków, chciał bronić się do ostatniego żołnierza, a kiedy otrzymał od samego marszałka Czang Kai Szeka, wodza naczelnego armii chińskiej, rozkaz poddania się, przebił się nocą przez wojsko japońskie.

Armia japońska zdobyła wielki port chiński: Szanghaj. Jest to niewątpliwie duże zwycięstwo, ale nie świadczy ono jeszcze o niczym. Chiny są krajem olbrzymim i w miarę postępowania w głąb kraju, armia japońska staje w obliczu co raz groźniejszego niebezpieczeństwa. Wyprawa armii japońskiej do Chin może łatwo zakończyć się tak smutnie, jak w swoim czasie wyprawa Napoleona przeciwko Rosji. Ofensywa japońska ma przeciwko sobie żywy mur narodu chińskiego.

Blok wojny

Dwa państwa faszystowskie: Włochy i Niemcy zawarły umowę z Japonią celem przygotowania nowej wojny światowej.

Blok państw faszystowskich nosi nazwę bloku antykomunistycznego. Jego celem ma być walka z Kominternem. To podano do wiadomości, ale dyplomacja ma tak zwane tajne klauzule (ustępy) w umowach międzynarodowych.

Pakt mówi o walce z Kominternem, ale w rzeczywistości groźba została wymierzona przeciw wszystkim państwom demokratycznym i przeciw Sowietom.

W jednym z ostatnich swoich przemówień Mussolini z całą butą i cynizmem wołał, że „Europa musi stać się faszystowską". Pamiętajmy o tym, że Mussolini i Hitler uzasadniają interwencję w Hiszpanii również koniecznością walki z „bolszewizmem". Demokratyczny rząd ludowy w Hiszpanii nazwany został przez międzynarodowy faszyzm rządem bolszewickim. Widzimy więc, że o pozory dla napaści wojennej nie będzie trudno.

Blok państw faszystowskich ma na celu wojnę i grabież. Japonia chce połknąć Chiny i wyciąga pazury ku ZSRR. Niemcy hitlerowskie marzą o rewanżu i kultywują u siebie ducha hakaty. To, co się dzieje w Gdańsku, stanowi dla Polski groźne ostrzeżenie.

Dlatego polska polityka zagraniczna musi się jak najbardziej stanowczo przeciwstawić machinacjom wojennym międzynarodowego faszyzmu. Niestety, szereg faktów nie wskazuje na to, byśmy szli po tej jedynie słusznej drodze.

Spisek „białych kapturów"

We Francji wykryto spisek zbrojny skrajnych organizacji prawicowych. Spiskowcy mieli w centrum Paryża ukryte składy broni i amunicji. Spiskowcy noszą nazwę „Białych kapturów".

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

Centralna Sekcja Robotników Drzewnych rozpoczęła pracę

W dniu 14 listopada odbyło się pierwsze posiedzenie Centralnej Sekcji Robotników Drzewnych. W posiedzeniu wzięli udział następujący delegaci: z Okręgu Bielsko Biała tow. Ferdka, z białostockiego — przew. Oddziału w Hajnówce tow. Mironiuk, z Małopolski Wschodniej tow. Pilipow, z Podkarpacia tow. Kiryk, z Kielc tow. Chyb, z Łodzi tow. Siciński, z Wilna tow. Guis, oraz z ramienią Wydziału Wykonawczego tt. Jakóbczyk, Kurzela, Czerwiński, Zieliński i Socha. Nie przybyli na posiedzenie delegaci z Pomorza, Poznania i woj. krakowskiego.

Po zagajeniu posiedzenia przez wiceprzew. Zarządu Głównego t. Kurzelę ,który wskazał, jakie zadania ma Sekcja do spełnienia i jakie są jej cele, wygłosił referat tow. Socha, przedstawiając stosunki, panujące w przemyśle drzewnym oraz stan organizacyjny wśród robotników drzewnych, omówił obszernie warunki pracy i płacy tych robotników na poszczególnych terenach i w poszczególnych miejscowościach, wskazał na niewspółmierną rozpiętość płac w tartakach i w innych zawodach przemysłu drzewnego, zreferował stanowisko Zarządu Głównego i Wydziału Wykonawczego w sprawie zasad, dotyczących prowadzenia akcji zarobkowych, określił zadania Sekcji i w końcu wezwał delegatów do złożenia wniosków, zmierzających do opracowania planu o uregulowanie warunków pracy i płacy dla wszystkich robotników przemysłu drzewnego na terenie całego kraju. Dodał jeszcze, że zrealizowanie postulatów robotniczych jest uzależnione od siły organizacyjnej wśród robotników ,od koniunktury gospodrczej w danym przemyśle, od zwyczajów, panujących na poszczególnych terenach i różnych warunków produkcji i od stosunków politycznych, panujących w kraju. Oświadczając, że chociaż do konferencji Sekcji należą tylko sprawy zawodowe ,to jednak ze względu na to, że Sekcja Centralna ma opracować plan dla całego kraju, przeto i te czynniki, odgrywające dużą rolę w naszych zamierzeniach, winny być wzięte pod uwagę przy zgłaszaniu wniosków przez delegatów, aby opracowany plan przez Sekcję Centralną mógł być zupełnie realny.

Nad referatem rozwinęła się bardzo rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni na posiedzeniu, przedstawiając stosunki panujące na poszczególnych terenach, stan organizacyjny, wskazywano na trudności, czynione przez władze administracyjne, przy organizowaniu robotników, łamanie przez pracodawców ustawodawstwa realnego i obowiązujących przepisów prawnych ,ignorowanie przez pracodawców najżywotniejszych postulatów robotniczych oraz niesłychaną obojętność ze strony Inspekcji Pracy dla tych spraw i zagadnień, do których załatwiania i przychylnego traktowania jest powołana Inspekcja Pracy.

Podnoszono również zacięty upór pracodawców przy pertraktacjach o uregulowaniu warunków pracy, zaznaczano jednocześnie, że rzadko kiedy dochodzi do uwzględnienia postulatów robotniczych lub załatwienia nawet drobnego zatargu czy wreszcie wprowadzenia w życie przez pracodawców obowiązujących przepisów prawnych, o każdą rzecz, trzeba prowadzić uciążliwe walki, które niejednokrotnie przybierają ostre formy i szerokie rozmiary. Podkreślono, iż możnaby wielu zatargów uniknąć, gdyby przede wszystkim władze administracyjne kładły nacisk i karały w pierwszym rzędzie pracodawców za niewykonywanie ciążących na nich zobowiązań, zaś Inspekcja Pracy pilnowała przestrzegania ustawodawstwa socjalnego, nie usprawiedliwiała pracodawców i wykazywała właściwe zrozumienie dla spraw i potrzeb robotniczych, rzeczowo ustosunkowała się do wniosków Związku, obiektywnie rozstrzygała sprawy i nie dawała posłuchu doniesieniom ubocznym, że zatarg został wywołany niepotrzebnie i że pracodawca nigdy nic jest winien.

W wyniku dyskusji wysunięto następujące wnioski, by rozpocząć szeroką agitację wśród robotników drzewnych na terenie całego kraju, a w szczególności na tych terenach i w tych ośrodkach, gdzie robotnicy są bardzo słabo lub prawie wcale niezorganizowani, jak np. w niektórych woj. wschodnich, a mianowicie w woj. poleskim, nowogródzkim, lubelskim oraz w woj. tarnopolskim i na znacznej części woj. lwowskiego, jak również w woj. zachodnich: na terenie całego Pomorza i woj. poznańskiego oraz większych ośrodkach, gdzie są licznie skupieni robotnicy drzewni jak w Swarzędzu, Radomsku, Kalwarii Zebrzydowskiej i innych miejscowościach, które stanowią ogromną konkurencję dla robotników zorganizowanych i uniemożliwają uzyskanie podwyżki na innych terenach

Przyjęto wniosek o wydanie odezwy do robotników drzewnych oraz powołanie Sekcji dla robotników drzewnych przy wszystkich Okręgach naszego Związku. Wskazywano na konieczność usprawnienia działalności organizacyjnej i pracy związkowej oraz prowadzenia ustawicznej akcji uświadamiającej wśród członków i ogółu robotników na łamach „Związkowca" ze specjalnym uwzględnieniem zagadnień dotyczących robotników drzewnych.

Ustalono, że jeszcze nie wszędzie można osiągnąć jednej ogólnej umowy obejmujących wszystkich robotników drzewnych na terenie całego kraju, przeto wysiłki Związku winny zmierzać do zawierania umów zbiorowych na poszczególnych terenach i w poszczególnych zawodach ,obejmujących większą liczbę zakładów i robotników w różnych gałęziach przemysłu drzewnego.

Akcje jednak winny być prowadzone w myśl zasad ustalonych przez Zjazd Związku i określonych przez Zarząd Główny oraz w myśl planu opracowanego przez Sekcję Centralną. Do opracowania planu akcji została powołana komisja w składzie: z białostockiego — t. Mironiuk, Małopolska Wschodnia — t. Pilipow, kieleckie — t. Chyb oraz t. Siciński z Łodzi i członkowie Zarządu Gł., delegowani przez Wydział Wykonawczy do Sekcji Centralnej Robotników Drzewnych.

Postanowiono w pierwszym rzędzie wystąpić do Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych o uregulowanie warunków, wychodząc z założenia, że zakłady państwowe winny świecić przykładem przedsiębiorstwom prywatnym również pod względem traktowania robotników.

Sekcja zwróciła się do członków Wydziału Wykonawczego o wystąpienie do Min. Op. Sp., by inspektorzy pracy pilnowali przestrzegania ustawodawstwa socjalnego i surowo karali pracodawców za wykroczenia przeciwko obowiązującym przepisom prawnym i na wniosek naszej Organizacji zwoływali konferencje z pracodawcami i przychylnie ustosunkowali się do postulatów robotniczych.

Na zakończenie wyjaśniono, że wszystkie zawarte dotychczas umowy, które jeszcze nie wygasły, obowiązują nadal, przyczym umów nie należy wymawiać bez uprzedniego porozumienia się z Prezydium Sekcji. Również wszelkie projekty i nowe postulaty winny być uzgodnione i zatwierdzone przez władze Związku.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych i porządkowych, posiedzenie zakończono w przekonaniu, że rzeczowe potraktowanie przez delegatów spraw i zagadnień, dotyczących robotników drzewnych, ułatwi Sekcji Centralnej pracę.

OKRĘG WARSZAWSKI

ZATARG W PRZEMYŚLE DRZEWNYM W WARSZAWIE ZAKOŃCZONY ORZECZENIEM ARBITRA

Długotrwały zatarg pracowników stolarskich został rozstrzygnięty przez arbitra, wyznaczonego przez Ministra Opieki Społecznej p. Z. Wróblewskiego.

Wydanym orzeczeniem zostali objęci wszyscy pracownicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani, zatrudnieni w zakładach i przedsiębiorstwach, wykonywujących roboty stolarskie, meblowe i inne.

Stawki płac zostały ustalone jak następuje: stolarze I kat. nie mniej niż zł. 1,30 za godzinę, stolarze II kat. nie mniej niż zł. 1.20 za godzinę, stolarze III kat., do której zalicza się rzemieślników mniej uzdolnionych, od zł. 0,90 do zł. 1 za godz., stolarze podręczni od zł. 0,60 do zł. 0.80 za godz.

Pracownicy maszynowi samodzielni i podręczni również zostali podzieleni na kategorie i mają otrzymywać w tej samej wysokości wynagrodzenie za godzinę — jak stolarze i pomocnicy przy pracy ręcznej.

Stosowane dotychczas płace wyższe pozostają nadal w mocy.

Pracownicy wyjeżdżający na montaże poza obszar m. st. Warszawy, otrzymują w obrębie woj. warszawskiego stawki płac o 10 proc. wyższe, zaś poza granicami woj. warszawskiego ok. 25 proc. wyższe od normalnie pobieranego wynagrodzenia, oraz otrzymują mieszkanie na koszt pracodawcy.

Warunki pracy nie objęte orzeczeniem, regulują przepisy właściwych ustaw i rozporządzeń.

Wszelkie wątpliwości i spory na tle stosowania orzeczenia winny być załatwiane bezpośrednio pomiędzy organizacjami pracodawców i pracowników. W tym celu strony powołują Mieszaną Komisję Rozjemczą, działającą w składzie 8-miu członków: 4-ch ze strony pracodawców i 4-ch ze strony pracowników. W poszczególnych sprawach mieszana Komisja Rozjemcza może orzekać w składzie 4-ch osób, z zachowaniem jednak zasady równej liczby z obu stron, przy czym w skład Komisji powinni wchodzić przedstawiciele zainteresowanych w sporze Organizacji zarówno pracodawców jak i robotników.

Orzeczenie obowiązuje od dnia 15 października 1937 r. do dnia 30 września 1938 roku, z tym — że jeżeli nie będzie na miesiąc przed terminem wypowiedziane — przedłuża się automatycznie na dalszy czas.

Powyższe warunki były uzgodnione z pra-

codawcami w toku bezpośrednich pertraktacji. Jednak pracodawcy uchylali się od podpisania układu ze Zw. Zaw., przeto za zgodą obu stron zatarg został oddany pod rozstrzygnięcie arbitrażowe.

Jeszcze na rozprawie odbytej w Ministerium Opieki Społecznej w dn. 3 lutego 1937 r. pracodawcy po raz już niewiadomo który wystąpili z nowymi wnioskami, — wysuwając zastrzeżenia, że uzgodnionych warunków nie będą mogli wykonać, gdyż według ich obliczeń podwyżka płac robotniczych będzie wynosić 65 proc.

Według innego bardziej, obiektywnego źródła podwyżka płac dla robotników stolarskich na podstawie wydanego orzeczenia wynosić ma około 40 proc. Jest jednak rzeczą bezsprzeczną, że wartość realnych płac robotników drzewnych w porównaniu z 1928 r. spadła prawie o 40 proc. i dlatego robotnicy nie uważają, że nastąpiła podwyżka, lecz słuszne i konieczne wyrównanie zarobków.

Wiele postulatów robotniczych jeszcze nie zostało uwzględnionych, lecz ustalono zasady i normy wynagrodzenia są dużym krokiem naprzód, w kierunku regulowania warunków i normowania stosuków w przemyśle drzewnym, gdzie płace w ubiegłych latach zostały najbardziej obniżone dzięki temu, że prawie w całym przemyśle drzewnym, a przede wszystkim w Warszawie w zawodzie stolarskim jeszcze nigdy nie było umowy biorowej.

Jest bezsprzecznie dużą zasługą Zw. klasowego doprowadzenie do zlikwidowania zatargu. To też delegaci zakładów stolarskich na zebraniu, odbytym w dniu 5-go listopada r. b. w lokalu Związku, po wysłuchaniu sprawozdania w powyższej sprawie, solidaryzując się ze stanowiskiem ruchu klasowego, wyrazili podziękowanie organizacji warszawskiej, na czele z tow. Sochą, za poczynione wysiłki, które doprowadziły do otrzymania godziwych warunków płac.

ZEBRANIE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO.

W dniu 31 października r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgowego przy współudziale delegatów z Oddziałów znajdujących się na terenie woj. Warszawskiego.

Po złożeniu sprawozdania przez tow. Czerwińskiego, który omówił sprawy organizacyjne i zarobkowe zabrał głos tow. Socha w sprawie działalności na terenie całego Okręgu, kładąc nacisk, że stan organizacyjny Okręgu jest niezadawalający, że przede wszystkiem na terenie Warszawy, gdzie jest zatrudnionych około 30.000 robotników, którzy powinni być objęci działalnością naszego Związku i prawie drugie tyle na terenie województwa, jest zaledwie część zorganizowana. Dowodził, że rezultatem tego stanu rzeczy jest nieprzestrzeganie umów przez pracodawców zarówno w Warszawie, gdzie stawki płac dla robotników mają moc powszechnie obowiązującą, jak i na cegielniach, gdzie w wyniku bardzo ciężkiej walki zostały pozawierane umowy zbiorowe.

Nad sprawozdaniem tow. Czerwińskiego, poruszanymi sprawami oraz wnioskiem Wydziału Wykonawczego rozwinęła się obszerna dyskusja w której mówcy omówili szereg bolączek miejscowych, podnosili, że rzeczywiście wśród członków zakorzenił się taki zwyczaj, iż lekceważą swoje obowiązki, nie wykazują wytrwałości w swoich postanowieniach, w każdej nawet najdrobniejszej sprawie zwracają się o pomoc do Władz Związku, domagając się coraz większych świadczeń ze strony organizacji, lecz nie chcą zrozumieć, że własnym wysiłkiem muszą stworzyć takie warunki, by organizacja mogła podołać swoim zadaniom i życzeniom ogółu robotników.

Podkreślano, że Związek zrobił duży wysiłek w kierunku uregulowania warunków robotniczych, w trzech podstawowych przemysłach objętych działalnością naszego Związku, a mianowicie w przemyśle budowlanym, ceramicznym a ostatnio i w przemyśle drzewnym stawki płac zostały ustalone, lecz robotnicy tego nie doceniają i to powoduje taki skutek, że Związkowi jest niesłychanie trudno prowadzić walkę o dalszą poprawę bytu robotniczego.

OKRĘG ŁÓDZKI

KONFERENCJA ZWIĄZKOWA.

W dniu 20 b. m. odbyła się konferencja w Łodzi, w której wzięli udział członkowie Zarządu Oddziałów II-go i III-go robotników drzewnych oraz delegat centrali tow. Socha. Celem konferencji było omówienie stanu organizacyjnego wśród robotników drzewnych i przygotowanie planu działania na przyszłość.

Na konferencji ustalono, że na terenie Łodzi jest zatrudnionych około 5.000 robotników drzewnych, conajmniej drugie tyle na terenie województwa łódzkiego.

Oddziały łódzkie w r. b. zawarły dość korzystną umowę dla robotników, jednak ze względu na to, że na terenie Łodzi dużo ochotników jest jeszcze niezorganizowanych, zwłaszcza, zatrudnionych w małych zakładach pracy, Oddziały natrafiają na duże trudności, z wprowadzeniem w życie umowy. Oprócz tego, robotnicy drzewni z innych miejscowości gdzie warunki wogóle nie sa uregulowane stanowią dużą konkurencję dla robotników łódzkich.

Na tle niewykonywania umowy powstają często zatargi w tak wielkiej ilości, że zarządy Oddziałów nie mogą pracy podołać. Zarządowi Oddziału II-go nikt w pracy nie pomaga, co niesłychanie utrudnia rozwój organizacji, przeto zachodzi potrzeba ściślejszego skoordynowania pracy obu Oddziałów. W tym celu postanowiono powołać sekcję Okręgową, któraby się zajęła sprawami robotników drzewnych na terenie Łodzi i województwa, przy pomocy sekretarza okręgowego.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH.

W niedzielę, dn. 21 listopada w sali domu Związkowego przy ul. Wysokiej 45 odbyło się ogólne zebranie robotników drzewnych.

Przewodniczył tow. Siciński, wstępne przemówienie w imieniu OKR. wygłosił tow. Szulman, poczym tow. Socha wygłosił referat zasadniczy.

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH. W ŁODZI.

Równocześnie z zebraniem robotników drzewnych odbyło się zebranie robotników działu V-go w Łodzi przy ul. Nawrot 92, na którym tow. Jakubczyk złożył sprawozdanie z Kongresu Związków Zawodowych oraz omówił sprawy dotyczące robotników zatrudnionych na robotach publicznych. W dyskusji były poruszane różne sprawy i zagadnienia co do których zabierali głos tow. Socha, Jakóbczyk i Kołaczyk. Omówiono plan działania na przyszłość z podkreśleniem, że aby postulaty robotników, zatrudnionych na robotach publicznych mogły być zrealizowane, musza robotnikom z robót publicznych przyjść z pomocą robotnicy przemysłowi, szczególnie budowlani.

OKRĘG JAROSŁAWSKI

O ZAWARCIE OGÓLNEJ UMOWY W TARTAKACH.

Dnia 31.X odbyła się w Oleszycach w lokalu tut. Oddziału naszego Związku Konferencja delegatów tartaków z Oleszyc, Sekcyj Oddziału w Oleszycach z Nowej Grobli i Dzikowa oraz delegatów robotników tartacznych, zorganizowanych w samodzielnym Oddziale w Rudzie Różanieckiej.

Po powitaniu delegatów przez przewodniczącego Oddziału w Oleszycach tow. Hyda i objęciu przewodnictwa konferencji przez niego, zabrał głos sekretarz Podokręgu w Jarosławiu, omawiając niesłychanie ciężkie warunki pracy i płacy robotników, pracujących w tartakach, reprezentowanych na tej konferencji przez delegatów i wskazał na konieczność pogłębienia świadomości robotników, że tylko przez walkę w klasowym Związku Zawodowym mogą niezawodnie polepszyć swój i swych rodzin byt i raz na zawsze usunąć bezprzykładny wyzysk, panujący dotąd.

W czasie długiej dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy delegaci, stwierdzono, że prawdą jest to, co podkreślił w jednym z artykułów, zamieszczonych w „Robotniku, tow. Socha, że w licznych ośrodkach przemysłu drzewnego na terenie Polski panują jeszcze stosunki feudalno - pańszczyźniane.

Jednym z takich ośrodków jest tartak barona Walmana w Rudzie Różanieckiej. Tu już się nie mówi w ogóle o 8 godz. dnio pracy. Praca jest akordowa, a stawki tak niskie, że przy 16 godz. dniu pracy kwalifikowany robotnik gatrowy, cyrkularnik zarabia najwyżej od 3 — 4 zł.

Nie lepiej przedstawiają się stosunki panujące w tartaku w Dzikowie.

W dyskusji ujawniono, że stosunki pod względem warunków pracy i płacy robotników tartaków w Oleszycach i Nowej Grobli, aczkolwiek nie mogą zadowolić, uległy poprawie dzięki organizacji, która przez zawarcie umów zbiorowych w tartakach w Oleszycach i Nowej Grobli położenie robotników zmieniła na lepsze.

Opracowanie jednolitych warunków pracy i płacy dla wszystkich tartaków, reprezentowanych na konferencji, utrudniała ogromnie różnolitość panujących tam stosunków. Ostatecznie wszystkie punkty sporne projektu zostały uzgodnione i uchwalono postawić wspólne dla wszystkich żądania.

Po końcowym przemówieniu tow. Majlicha w czasie którego konferencja uczciła jednominutowym milczeniem pamięć tow. Daszyńskiego oraz po przemówieniu sekretarza Oddziału tow. Uberle, i po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“, delegaci rozjechali się do domów z otuchą i wiarą, że panujące dotąd pańszczyźniane stosunki, ulegną dzięki organizacji gruntownej zmianie na lepsze.

JULIAN MAJLICH,
Sekr. Podokręgu Jarosław.

Wydawca: Zarząd Główny Centr. Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokr. Zaw. w Polsce.
Adres Redakcji i Administracji „Związkowca“, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 6-11-78.
Komitet Red.: Wydział Wykonawczy. Drukarnia „Robotnik“ Warecka 7. Redaktor: FELIKS SOCHA.